

Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie ojca, o Nim nauczył.

słowa o Słowie (komentarz do Ewangelii)

Tekst dzisiejszej Ewangelii jest pięknym starochrześcijańskim hymnem, którym modlili się pierwsi wyznawcy Jezusa w ramach spotkań liturgicznych, a który św. Jan włączył – po odpowiednich modyfikacjach – jako prolog, czyli wstęp, do swojej Ewangelii.

Wśród bogactwa treści tego hymnu warto wyakcentować następujące sprawy: po pierwsze, Jan nazywa drugą Osobę Bożą „Słowem” (gr. Logos), mówi o Jego istnieniu od samego początku, czyli preegzystencji, i podaje, iż to Słowo jest prawdziwym Bogiem. Czyni tak przeciwko tym wszystkim, którzy twierdzili, że wcielone Słowo, czyli Jezus Chrystus, jest tylko człowiekiem (herezja ebionitów).

Po drugie, Jan podkreśla, że Słowo stało się także „ciałem”, czyli jednym z nas. To stwierdzenie przeciwstawia się z kolei tym wszystkim, którzy uważali, że Jezus jest wyłącznie Bogiem i ma pozorne ludzkie ciało (herezja doketów).

I tak, w ogniu teologicznych dyskusji i przemyśleń docierano do pełni prawdy o Jezusie jako prawdziwym Bogu i prawdziwym Człowieku. Tylko On – jak słyszymy w zakończeniu hymnu – potrafi „nauczyć” nas o tym, kim tak naprawdę jest Bóg, Jego i nasz Ojciec.

"Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi".

Jesteśmy obdarzeni wielkim przywilejem. Możemy słuchać słów samego Boga. Jest to naprawdę coś niezwykłego i pięknego. Bóg mówi do nas za każdym razem, kiedy z wiarą otwieramy księgę Pisma Świętego. Jednak szczególnym momentem jest ten podczas Eucharystii. Każda liturgia słowa na Mszy św. jest naładowana Bożą obecnością.

Warto zdać sobie z tego sprawę, że uważne przyjmowanie Słowa Bożego sprawia, że odkrywamy w sobie wielką godność. Jaką? Godność Dziecka Bożego. O tym właśnie jest Dobra Nowina, która wybrzmiewa w całym okresie Bożego Narodzenia.

Syn Boży stał się człowiekiem właśnie po to, aby nie było wątpliwości, że w Nim jesteśmy dziećmi Boga. Oczywiście możemy przez swoje decyzje zrezygnować z tego wielkiego przywileju. Niemniej czy warto? Każdy kto przyjął Jezusa za Brata – zyskał. Duchowe profity przewyższają czysto ziemskie straty.

Po pierwsze w Jezusie stajemy się usprawiedliwieni od grzechu. Po drugie mamy śmiały przystęp do Boga. Po trzecie stajemy się dziedzicami bogactwa Wszechmogącego Boga. A co tracimy? Grzech, nałogi, zniewolenia i to wszystko, co ostatecznie prowadzi do śmierci.

Zdrowia na Nowy Rok

Zdrowie jest darem, łaską i należy mieć to na względzie, by nie obrócić daru na korzyść zła i nie stać się gorszym z tego powodu. Zdrowie nie tyle ma służyć dobru samopoczuciu, ile jest darem dla prowadzenia odpowiedzialnego życia służby. Życzymy sobie zatem zdrowia dla spełnionego życia. Życzenie sobie zdrowia jest prawdopodobnie najczęstszą formą życzeń, do której dodajemy „i szczęścia”.

Papież Grzegorz I żyjący na przełomie VI i VII wieku, pierwszy mnich na Stolicy Piotrowej, pisze o zdrowiu w sposób, który może przydać takim życzeniom chrześcijańskiej głębi. W dziele „Księga reguły pasterskiej” św. Grzegorz dużo miejsca poświęca problemowi nauczania i dostosowania się do słuchaczy. Dzieli ich na wiele grup, z których każda składa się z przeciwstawieństw.

I tak, inaczej należy pouczać młodzieńców, inaczej starców, inaczej pogodnych, inaczej smutnych, inaczej niecierpliwych, inaczej cierpliwych, inaczej życzliwych, inaczej zawistnych, inaczej małomównych, inaczej gadatliwych, inaczej wszczynających kłótnie, inaczej pokój czyniących - i jeszcze wiele innych tego typu rozróżnień.

Charakterystyczne w pouczeniu jest to, że żadna z grup nie jest wolna od możliwości popełnienia błędu. W żadnej z wymienionych antynomii nie należy zakładać, że jedna grupa jest problematyczna, a druga nie. Np. pogodni - pisze papież - mogą mieć skłonność do zbytku. Smutni - do gniewu. Zawistnych